

40 rocznica zwycięstwa nad faszyzmem

## W hołdzie bohaterom II wojny

9 maja, w 40 rocznicę zakończenia II wojny światowej i zwycięstwa nad faszyzmem mieszkańcy naszego miasta oddali hołd bohaterom walk o wyzwolenie ojczyzny w latach II wojny światowej.

Na Placu XXV-lecia PRL, przed Grobem Nieznanego Żołnierza spotkali się mieszkańcy Świdnika, kombatanCI II wojny — żołnierze wszystkich frontów walki z faszyzmem, bojownicy ruchu oporu a także najmłodsi — ci, którzy wojnę znają jedynie z kart historii.



fot. D. Brzeziński

Mija godzina 17.00, rozpoczyna się Uroczysty Capstrzyk. Cichną dźwięki Hymnu Narodowego i głos zabiera Prezes ZM ZBOWIĄ RYSZARD KUKIER. Przypomina historię II wojny światowej, wielokrotnie stracił w ludziach i majątku narodowym Polski, a także wielkie męstwo i bohaterstwo Pola-

ków na wszystkich frontach wojny i w podziemiu. Polska przetrwała swoją najcięższą próbę, a zakończyła ją z chwałą bohaterstwa. Wkład w rozgromienie faszyzmu jest wartością najcenniejszą. R. Kukier kończy słowami: NIGDY WIECEJ WOJNY.

(Dokończenie na str. 2)

## Majowe uroczystości

W ramach obchodów majowych świąt, 6 maja w klubie „EMKA” wystąpił działający przy Spółdzielni Mieszkaniowej chór „Seniora”. Chór przedstawił montaż słowno-muzyczny poświęcony uroczystościom związanych z obchodami Dnia Zwycięstwa. Przygotowany z dużym zaangażowaniem a przede wszystkim sercem program obejrzał nieliczny (szkoda) widzowie.

Warto wspomnieć, że na wojewódzkim przeglądzie form artystycznych, organizowanym przez PZER i Wojewódzki Dom Kultury, chór od niedawna prowadzony przez nowego dyrygenta JAROSŁAWA MIELKO, został wyróżniony dyplomem i nagrodą pieniężną.

i

## ZNA I LUBI BLACHARKE

„Nie wygrali bitew. Nie figurują w podręcznikach historii. Nie mają pomników, ani ulicy swego imienia, a jednak należą do tych dynastii, które stanowią o zasobności kraju, a jego moralnym i materialnym poziomie”.

Niby nie różni się od innych. Nie jest to ten, którego pokazuję się palcem.

— Nic nadzwyczajnego nie zrobiłem — mówi. RYSZARD MARZENDA z W-400, bo o nim mowa, ma 43 lata. Rodzina 2 + 2.

— Mam dwie córki. Uczą się dobrze, a chęć uczestniczenia w życiu społecznym odziedziczyły chyba po mnie — stwierdza stanowczo. Ja nie miałem takich warunków do nauki jak one. Najpierw ukończyłem szkołę zawodową, a później Zaoczne Technikum Mechaniczne. Od roku 1959 związałem się na zawsze z Wytwórnią. Życie jak to życie. Ucieka do przodu nie oszczędzając nas. Widzi pani — nie brakuje mi już siwych włosów... Mimo to lubię swój zakład, swoją pracę. Tu znajduję uzupełnienie swojego zawodu. Jestem ślusarzem-blacharzem. To na pewno nie łatwa praca.

Ja patrzę na nią inaczej i to daje mi zadowolenie... Był okres w moim życiu, kiedy zdrowie mi nie dopisywało. Wówczas, lekarz zalecił mi inną, lżejszą pracę. Zostałem wówczas mistrzem. Okres mojej rekonwalescencji szybko minął i czym prędzej wróciłem na stare „śmiecie”. Zdecydowałem o tym sam. Po prostu tu jest moje miejsce — wskazując ręką na pulpit pełen metalowych wiórow — to nie podręcznikowa, abstrakcyjna teoria, ale bliska i namacalna praca. Nie uciekam nigdy — kontynuuję — od pomocy innym kole-

gom. Zawsze służyłem i służę rądem i bądź co bądź kilkudziesięcioletnim doświadczeniem w tej bran-



zy. Staram się swoją pracę wykonywać jak najlepiej potrafię, to znaczy solidnie i dokładnie, a reszta sama procentuje. Przyznam się, że nie lubię mówić o sobie. Zresztą łatwiej jest mówić o kimś... Czuję, że mam tremę...

Zmieniając temat. Pana hobby? — O! Uwielbiam podróże, turystykę. Taką pieszą i pod namiotem. Uważam, że dobrą formą wypoczynku są wczasy turystyczne, które finansowane są choć po części przez zakład pracy. Właśnie w tym roku wyjeżdżam z ro-

NAWET nasi najwierniejsi i najbardziej uważni Czytelnicy nie dostrzegli zapewne, że „Głos” dzisiejszy posiada numer 749. Jest to numer kolejnego wydania, licząc od chwili powstania gazety tj. od listopada 1956 roku. Za tydzień więc w ręce Państwa oddamy „Głos Świdnika” po raz 750. Ten fakt traktujemy jako

## Mogą być kwiaty, ale lepiej — życzliwość!

powód do skromnego jubileuszu, chcąc w ten sposób podkreślić udział gazety załogi WSK w życiu jej fabryki i miasta na przestrzeni bez mała 30 lat. Z małym tylko prawdopodobieństwem popełnienia błędów można dziś stwierdzić, iż minione lata dla „Głosu” były, jak to w życiu, raz lepsze, raz gorsze — zawsze jednak gazeta pozostawała wierna kronikarstwu świdnickich wydarzeń, niosła swym Czytelnikom w miarę aktualną informację, służyła wymianie poglądów. Zmieniała się w czasie jej forma, częstotliwość ukazowania się w ciągu pierwszych 10 lat wydano 184

numery, w ciągu trzech ostatnich lat ukazało się ponad 150 wydań. Dużą rolę w tych wszystkich zmianach mają zespoły redakcyjne ale nie mniejszą szereg współpracujących z nimi osób, zwłaszcza drukarzy, od wielu lat zakładowej drukarni. Drukarze — to bezimienni współtwórcy każdej gazety, od ich pracy i zaangażowania często za-

leży końcowy efekt wysiłku dziennikarzy. W SPOMINAMY o tym wszystkim dzisiaj by zwrócić Państwa uwagę na następnym „Głos Świdnika”, a tym samym na jego jubileusz. Wielkiej jęty nie będzie. Ograniczymy się praktycznie do przybliżenia Czytelnikom zespołu ludzi mających udział w tworzeniu gazety, pokazania ich pracy. Wrócimy też (w miarę posiadanych dokumentów i sprawnej pamięci) do historii „Głosu Świdnika”. „Głos Świdnika” po raz siedemset pięćdziesiąty już za tydzień — ZAPRASZAMY!

Po raz czwarty w „Iskrze”

## Spotkanie pokoleń

Siódmego maja w klubie ZSMP „Iskra” odbyło się tradycyjne, czwarte już z kolei SPOTKANIE POKOLEN. Przybyli na nie weterani ruchu robotniczego i młodzieżowego, przedstawiciele kierownictwa przedsiębiorstwa, władz miasta, młodzież.

Podkreślając doniosłość rocznicy, w przedmówku której odbywało się spotkanie Zbigniew Oleśzek, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP w Świdniku powitał zebranych. Okolicznościowy referat wygłoszony przez ARTURĄ PERGESĄ nawijał w swej treści do najistotniejszych wydarzeń z najnowszej historii polskiego ruchu robotniczego i młodzieżowego. Następnie dokonano uroczystego aktu dekoracji dwóch zasłużonych działaczy. JERZY KĘDZIERSKI otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski a WACŁAW DĘBSKI srebrne „Odznaczenie im. Janka Krasińskiego”.

W części artystycznej uczestnicy spotkania oklaskiwali program poetycko-muzyczny w wykonaniu chóru „Echo” ze Spółdzielni Mieszkaniowej oraz uczniów z Zespołu Szkół Technicznych.

(kw)



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 19 (749)

16 maja 1985 r.

Cena 5 zł

ODZNACZENIA, DYPLOMY

## 35 lat Straży Przemysłowej

35 lat temu weszło w życie zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powołujące Straż Przemysłową, a 31 stycznia 1961 roku Sejm PRL uchwałił o niej ustawę.

Tegoroczny jubileusz był okazją do podsumowania dorobku jednostki Straży Przemysłowej WSK. Na spotkanie z pracownikami Straży Przemysłowej przybyli: Inspektor Ochrony Przemysłu WUSW kpt. STEFAN PŁASZYŃSKI, z-ca szefa RUSW w Świdniku kpt. ZDZISŁAW PI-ZON, dyr. naczelny WSK ANDRZEJ ZEH, I sekr. KZ PZPR MIECZY-SŁAW CIEBIEN.



fot. K. Majkowska

Przedstawiając osiągnięcia Straży Przemysłowej w minionym 35-leciu komendant placówki Jerzy Łaskowski powiedział m. innymi: „Nasza działalność rozpoczęła się od pierwszych

dni tworzenia zakładu. Już wtedy zaistniała potrzeba zabezpieczenia materiałów i maszyn budowlanych. Tylko w ciągu 2 lat istnienia zakła-

(Dokończenie na str. 2)

## Seniorzy SIMP zwiedzili WSK

Przed tygodniem w WSK gościła grupa członków Koła Seniorów SIMP działającego od kilku lat przy Zarządzie Oddziału Wojewódzkiego SIMP w Lublinie. Goście zwiedzili wydziały narzędziowni, obrabiarek sterowanych numerycznie, produkcji łopaty i kuźnie.

Następnie sympozycy z koła seniorów spotkali się z przedstawicielami dyrekcji przedsiębiorstwa. Była to znakomita okazja do wy-

miany poglądów i opinii pomiędzy czynnymi zawodowo pracownikami Wytworni oraz tymi, którzy przebywają już na emeryturze (nie tylko zresztą pracownikami WSK). W zgodnej opinii, goście podkreśliли wzorową organizację pracy, porządek i ład w WSK. Wyróżnili to nasz zakład, w sensie pozytywnym, spośród innych przedsiębiorstw regionu. Miłe to było spotkanie.

(kw)

## PERSONALIA

JERZY JURAK — pełni z dniem 1 maja br. na mocy decyzji dyrektora przedsiębiorstwa funkcję rzecznika prasowego WSK „PZL-Świdnik”.

B. Wróbel



# Problemy i modernizacje

W „Głosie” z dnia 25 kwietnia br. w artykule „Narzędziownia — trochę inaczej” pisaliśmy o modernizacji parku maszynowego, technologii obróbki skrawaniem i ciepłej w zakresie dotyczącym tylko narzędzi skrawających. Tym razem mowa będzie o produkcji przyrządów, bez których trudno wyobrazić sobie całą sferę produkcji Wytwórni.

W wydziale przyrządów produkuje się pomoce technologiczne — w bardzo szerokim znaczeniu tego słowa — od typowych przyrządów obróbczych, urządzeń badawczych, stoisk, wyposażenia do nich, specjalnych urządzeń transportowych. Niekiedy wykonywane są detale produkcyjne wtedy, gdy termin nie pozwala na zrobienie przyrządów. Tak więc wykonuje się niemal wszystko z branży metalowej. Zlecenia są bardzo różne, a funkcjonujący pogląd, że najtrudniejsze rzeczy wykonuje narzędziownia, ambiciośnie cieszy się stwarzając przed technologiami, dozorem i wykonawcami szereg problemów technicznych i organizacyjnych. Typowo jednostkowa produkcja, często niepowtarzalna, żądanie krótkich terminów szczególnie przy nowych uruchomieniach, zmienna struktura oprzyrządowania powodują konieczność posiadania elastyczności organizacyjnej i technologicznej.

Organizacyjną można zwiększyć na przykład stopniowym rozszerzeniem wielozadaniowości a technologiczną — odpowiednim uzbrojeniem technicznym wydziału.

Były już przykłady niekonwencjonalnego podchodzenia do wykonawstwa oprzyrządowania np. wykorzystanie kopiarki firmy „Rembaud” przy produkcji bardzo trudnego technologicznie oprzyrządowania do samolotów An.

gdzie zamiast pracochłonnych kopiał z balenitu zastosowano odlew z kompozycji cementowych. Metoda ta przyspieszyła wykonawstwo i przyniosła wymierne efekty ekonomiczne. Ponieważ ta obrabiarka jest w matrycowni i w pełni obciążona, prowadzona jest akcja ofertowa i istnieje szansa sprowadzenia podobnej maszyny jeszcze w tym roku.

Od pięciu lat pracuje w wydziale drążarka strunowa firmy „Japax” produkcji japońskiej, a jej możliwości obróbcze zmieniły całkowicie technologię wykonywania szeregu przyrządów. Drążarka pozwala wykonać obróbkę dowolnych kształtów nawet w najtwardszych materiałach np. węglikach spiekanych. Obrabiarka ta zastępuje szereg operacji tradycyjnych — na przykład przy produkcji wykończeniowych ograniczone są poważnie a czasem całkowicie wyeliminowane operacje wiertarskie, frezerskie, szlifierskie i ślusarskie. Sterowanie numeryczne pozwala na sprawdzenie kształtu przed wykonawstwem, uzyskanie

powtarzalności wymiarów, uniknięcie szeregu pomocy pomiarowych.

W bieżącym roku zainstalowana zostanie druga taka obrabiarka o jeszcze większych możliwościach obróbczych. Zamierza się wprowadzić na stałe do procesów technologicznych dokładne frezowanie kształtów metodą kopiowania lub za pomocą programowania numerycznego.

W wydziale pracuje obecnie szereg obrabiarek o bardzo dużych możliwościach technologicznych: frezarka bramowa „Poreba”, wiertarki współrzędnościowe produkcji ZSR i NRD, frezarki narzędziowe „Deckel” i „Hauser”, szlifierka kłowa „Matrix”.

Pomimo niezłego stanu obrabiarek ciągle rosnące wymagania wymuszają stałą modernizację metod wytwarzania. Obecne decyzje o nowej lokalizacji i rozwoju narzędziowni powinny w ciągu najbliższych lat przynieść efekty ekonomiczne.

(s)

## Mamy zaszczyt zawiadomić...

...że Ob. st. szer. Ryszard Jaroszek, pracownik Waszego zakładu, odbył zaszczytny obowiązek służby wojskowej, podczas której zaliczany był do grona najlepszych żołnierzy.

Sumiennością i ofiarnością w wykonywaniu obowiązków służbowych, dużym zaangażowaniem w pracy społecznej oraz wzorową postawą żołnierską zdobył sobie wysokie uznanie przełożonych i szacunek kolegów.

Jesteśmy przekonani, że na osiągnięcia w służbie i wzorową obywatelską postawę duży wpływ wywarła praca wychowawcza kierownictwa,

organizacji partyjnej oraz młodzieżowej i załogi Waszego zakładu, za co w imieniu służby serdecznie dziękujemy.

Korzystając z okazji, przesyłamy kierownictwu i wszystkim pracownikom Waszego zakładu żołnierskie pozdrowienia oraz życzenia wielu sukcesów w pracy zawodowej i uszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

List tej treści nadszedł niedawno do działu kadr naszej Wytwórni. I sprawił nam wszystkim wiele satysfakcji!

(ic)

## Dobro poszkodowanego człowieka

Ubiegły tydzień (od 5-11 maja) obchodzony pod hasłem Dni Polskiego Czerwonego Krzyża, miał za zadanie (między innymi) służyć propagowaniu humanitarnych idei, przypomnieć hi-

storii i przedstawić bieżące zadania PCK.

Nasza zakładowa organizacja PCK liczy niewiele ponad 200 osób. Nowy zarząd swoją pracę koncentruje na skupieniu wokół PCK większej ilości pracowników, zainteresowaniu humanitarną działalnością tej organizacji szerszej zakładowej społeczności.

Przy okazji święta przypomnijmy historię Polskiego Czerwonego Krzyża, która liczy niespełna 65 lat. Idee humanitarne mają w Polsce znacznie dłuższą tradycję, sięgają okresu rozbiorów.

Przed I wojną światową na terenie Polski działały Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża Rosji, Niemiec i Austrii, ale udział Polaków w ich pracach był niewielki, dlatego też powstały polskie organizacje jak na przykład: Polski Komitet Pomocy Sanitarnej, Galicyjskie Stowarzyszenie Pań i Panów Czerwonego Krzyża, Sanitariusz Polski oraz inne mające na celu pomoc ofiarom wojny.

Warunkiem powstania Polskiego Czerwonego Krzyża było istnienie suwerennego państwa polskiego. Warunek ten został spełniony pod koniec I wojny światowej, w listopadzie 1918 roku. Po odzyskaniu niepodległości wszystkie działające organizacje utworzyły Tymczasowy Komitet Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dniu 27 kwietnia 1919 roku odbyło się pierwsze walne zgromadzenie, które uchwaliło statut i wybrało tzw. Komitet Główny. Jest to oficjalna data powstania PCK.

Oddzielna historia PCK to okres prowadzonej działalności w okresie II wojny światowej. Praca społeczna, a szczególnie opieka społeczna miała istotne znaczenie w walce z okupantem, pomogła przetrwać gehennę wojenną wielu ludziom.

Zupełnie inne zadania ma do spełnienia PCK w warunkach pokojowych. Zostały one określone na I Krajowym Zjeździe PCK, który odbył się na początku 1951 roku. Od tego momentu rozpoczęła się pokojowa praca, która ma również za cel dobro poszkodowanego człowieka. Uchwały następnych zjazdów dotyczyły dalszego wzrostu organizacyjnego PCK, podnoszenia poziomu pracy oświatowo-sanitarnej, propagowanie honorowego krwiodawstwa, rozszerzenie form pracy z młodzieżą.

40 rocznica zwycięstwa nad faszysmem

## W hołdzie bohaterom II wojny

(Dokończenie ze str. 1)  
Następnie rozpoczyna się uroczystość składania wieńców. Jako

chodzą — by pokonać się b. Z. p. terom walk o wolność — ucztę. wie i harcerze świdnickich sach



pierwsi do Grobu Nieznanego Żołnierza podchodzą członkowie ZBOWiD, następnie przedstawiciele

oraz zuchy. Milną werble, które towarzyszyły ceremonii składania wieńców.



le władz administracyjno-politycznych miasta i Wytwórni. Z kolei — przedstawiciele pozostałych zakładów pracy. Jako ostatni pod-

Uroczystość kończy „Między narodówka”.



fort. D. Brzeziński

## ODZNACZENIA, DYPLOMY

### 35 lat Straży Przemysłowej

(Dokończenie ze str. 1)

du placówka Straży Przemysłowej rozrosła się do 150 osób. Weteranami naszej służby są — FELIKS GÓRNY, TADEUSZ POLAK, ROMAN STACHYRA, FELIKS BISZCZAD i ZYGMUNT KOZAK. Stawiamy tych ludzi za wzór młodym, którzy przechodzą w nasze szeregi. W ciągu ubiegłych 10 lat Straż Przemysłowa odzyskała dla zakładu mienie wartości 1.681.000 złotych. Ludzie naszej załogi przechodzą regularne szkolenie polityczne i stale doskonalą swoją wiedzę zawodową...

Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej odznaki „Zasłużony Pracownik WSK” otrzymali: BOGUMIŁA GĄSIOR, ANDRZEJ IWANIAK, FELIKS BISZCZAD i CZESŁAW WÓJCIK. 35 pracowników Straży Przemysłowej otrzymało dyplomy uznania a wśród nich: HENRYK PIETRAS, JAN KMIĘC, JAN BIGOS, JANUSZ ŚWIETLIKI, ROMAN ONISZCZUK, BOHDAN WEREMKO, TADEUSZ LIPA, JAN JAREMEK i inni. Gratulujemy!

k.



fort. K. Majkowska

## Rosną przyszli fachowcy

W piątek i sobotę, 3 i 4 maja br. na terenie warsztatów szkolnych odbył się wojewódzki konkurs na najlepszego ucznia w zawodzie „mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych”.

Organizatorem tych zmagani był Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Lublinie we współpracy z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lublinie.

Uczniowie Zasadniczych Szkół Zawodowych (tylko oni brali udział) musieli zdać egzamin praktyczny, polegający na wykonaniu operacji technologicznych związanych z charakterystyką zawodową oraz wykazać się wiadomościami z zakresu przedmiotów zawodowych (materiałoznawstwo, technologia, rysunek zawodowy).

W turnieju wystartowało 10 uczniów z pięciu szkół zawodowych: Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych (Lublin), ZSZ przy FSC, Zespołu Szkół Chemicznych przy ZA

(Puławy), ZSZ przy FET (Kraśnik) i ZSZ przy WSK.

Pierwsze miejsce zajął WALDEMAR KWIATEK — uczeń ZSZ przy Wytwórni a jego kolegą był czwarto. Najlepszą okazała się ZSZ przy WSK. Gratulujemy młodym uczniom!

(s)

PONIEDZIAŁEK I PIĄTEK  
godzina 11.00 — 13.00



51-51



MIESZKANIA, MIESZKANIA...

Dobre tempo budowy na Brzezinach

Z placu budowy domów mieszkalnych na osiedlu — Brzeziny płyną optymistyczne wieści. Wiosenne tempo robót — nie słabnie. O efektach pracy lubelskich budowlanych rozmawiał z kierownikiem robót wykonawczych JERZYM KWIAŁOSZEM z Lubelskiego Kombinału Budowlanego.

• Co można powiedzieć o stanie prac przy 5 blokach mieszkalnych widocznych na terenie budowy Lubelskiego Kombinału Mieszkanio-wo-

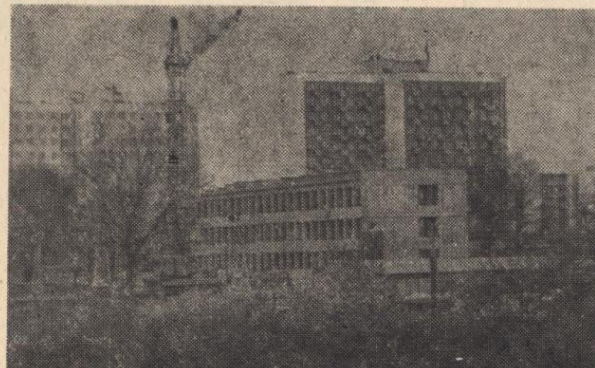
— Blok nr 19 z przeznaczeniem dla WSK oczekuje na zasiedlenie. Budowa „Spółdzielczej dwudziestki” zakończy się w czwartek br., a blok nr 21 dla WSK oddamy w sierpniu. W budowie znajduje się obecnie blok 22. Blok nr 23 ma już fundamenty, będzie on siedmioklatkowy, a 30 mieszkaniami i kubaturze 12 tys. m<sup>3</sup>.

• Na ile wasze plany pokrzyżowała ubiegłoroczna, ostra zima?

— Robotnicy nie pracowali przy montażu, nie dokonywano także wykopów, ze względu na niskie temperatury. Za to roboty wewnętrzne ocieplanych bloków szły terminowo. W sumie potencjał ludzki został dobrze wykorzystany.

• A obecnie?

— Może mi pan nie wierzyć, ale tzw. grubszych kłopotów — naprawdę nie mamy. Sprzęt budowlany, dźwigi, zestawy betoniar-ki, agregaty tynkarskie — są w komplecie. W brydzie „promocja-ry” zajmującej się układaniem ścianek działowych, której majstrzem jest RYSZARD TEMBERSKI i w brydzie tynkarskiej ANDRZEJA MALAGI pracują wysoko kwalifikowani robotnicy. Ostro zabrała się także do roboty brгада montażu — STANISŁAWA KOTNAROWSKIEGO. Rękę na pulsie trzymają na budowie kierownicy — MARIAN CZARNOJA i JÓZEF KRUK. Pozytywnie ocenili nas kontroler GIT-u i „Posesja '85”



„Brzeziny” będą miały swoją szkołę podstawową. Po raz pierwszy w budowanym osiedlu rosną jednocześnie bloki i szkoła. fot. D. Brzeziński

Przydałyby się ludzie do transportu materiałów. Młodzi, w wieku od 18 lat wwyż. Gdyby się tutaj znaleźli mogli podjąć pracę od zaraz. Pracowników transportu zatrudnimy także w okresie wakacyjnym. Mogą oni zarobić do 20 tys. zł miesięcznie.

• Co jeszcze wpływa na przyspieszenie oddawania do użytku bloków mieszkalnych?

— Również to, że przyszli ich lokatorzy podejmują się we własnym zakresie białkowania ścian, rezygnują z wykładzin jak również i malowania przez nas lamperii. Chcą to robić we własnym zakresie, a my oczywiście zwracamy im za te roboty — pieniądze.

• W sumie — prognozy?

— No cóż, chyba — optymistyczne! Nie myśliśmy zwolnić ani przez chwilę tempa robót na „Brzezinach”.

• Ale pomyśleć również o tym, aby do każdego nowo oddanego bu-

dyunku mieszkalnego można było „dobnąć” bez przeszkód. Na Brzezinach jak dotąd w jesienne szarugi i wczesną wiosną biota i zarość do... kolan. Drogi i chodniki natomiast można zliczyć na palcach u jednej ręki.

— Tak jest rzeczywistość! Ale i to się ukończy!

Rozmawiał i notował KK.

MIARKA SIĘ PRZEBRAŁA

O dzikich spacerach, deptaniu trawników i... mandatach

Troska o trawniki w mieście (i nie tylko) spędza sen z oczu wielu przedsiębiorstwom i instytucjom. Urząd Miejski, PGKiM, Zarząd Zieleni zabiegając na co dzień o zielone płuca miasta, nie szczędzą wysiłków i nakładów finansowych przy wyszukiwaniu zagospodarowywaniu i pielęgnowaniu terenów zielonych. Ich pozycjonowanie wspierają samorządy mieszkańców i administracja osiedli. W dalszym ciągu jednak napływają wszędź sygnały o niszczeniu zieleni i drzewostanu zarówno przez dzieci jak i dorosłych. Na nie zdają się tabliczki ostrzegawcze, wygradzenie świeżo skopanych terenów i inne zabiegi porządkowe.

Najbardziej zniszczone są chyba pasy zieleni przy ul. Raclawickiej. Z każdego autobusu PKS, który zatrzymuje się na pierwszym przystanku (za śmigłowcem) przeciętnie pasażerowie przechodząc na drugą stronę ulicy systematycznie nie zwracają uwagi na przejścia dla pieszych i deptają trawniki. Podobnie dzieje się na

tej ulicy w okolicach sklepu samoobsługowego i kawiarni Mariola. Trawniki wydeptano w tym miejscu — doszczętnie. Również na osiedlu przy Raclawickiej zielone kiedyś tereny nie mogą odzyskać świeżości. W tym miejscu trzeba koniecznie zadbać o przejście dla pieszych.

Tych i jeszcze innych przykładów niszczenia zieleni w mieście można by wymienić znacznie więcej. Zdajemy sobie sprawę, że wyliczanka tych przykrych zjawisk nie zawsze skutkuje. Krnąbrnych i upartych ludzi nadal nie brakuje. Ale przebrała się miarka! Tak dalej już być nie może. Zanoszi się na to, że po „Posesji 85” rozpocznie się w mieście kolejna akcja podczas której funkcjonariusze służb porządkowych wymierzają będą surowe grzywny wszystkim tym, którzy niszczyć będą drzewostan i zielone tereny. Skrajnie przypadki kierowane będą do kolegium orzekającego. Smutne to, ale niestety — prawdziwe. OSTRZEGAMY!

ZO.

Wygodniej mieszkać w osiedlu

6 maja, w klubie EMKA odbyło się zebranie grupy członkowskiej z Osiedla 1 i SM. Informacje o aktualnej sytuacji i per-

spektywach Spółdzielni, realizacji wniosków i postulatów z poprzedniego zebrania, dyskusja o bieżących sprawach mieszkańców to tematy spotkania. Mieszkańcy mówili o remontach klatek schodowych, malowaniu elewacji budynków, wymianie urządzeń sanitarnych, piecyków, instalowaniu i bieżących naprawach anten zbiorczych jak również o poziomie usług świadczonych przez spółdzielnię na rzecz mieszkańców.

W dyskusji zwrócono uwagę na dewastację klatek i zieleni wokół budynków. Proponowano nawet karanie wyższym czynszem mieszkańców tych bloków, w których wyraźnie daje się zauważyć brak poszanowania wspólnego, spółdzielczego mienia.

Na wszystkie zgłoszone uwagi odpowiadał, wiceprezes SM J. BRONISZ i kierownik osiedla K. GORODNIK.

(red.)

Po zakupy do 21-ej

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w „Głosie Świdnika” z dnia 28 marca, dotyczącego pracy handlu w godzinach nocnych, PSS „Społem” w Świdniku informuje:

Po przeanalizowaniu i konsultacji z Wydziałem Handlu Urzędu Miejskiego w Świdniku — nie widzimy możliwości uruchomienia sklepu nocnego. Podjętowane jest to trudności kadrowymi i sytuacją ekonomiczną spółdzielni. Wychodząc jednak naprzeciw postulatowi mieszkańców miasta, w okresie od 15 maja do 30 września br. wydłużone czas

toną godziny handlu sklepu nr 9 branży spożywczej. Placówka ta, mieszcząca się przy ul. Stawieńskiego 14, czynna będzie od godz. 6 — 21-ej. Pozwoli to na dokonywanie zakupów artykułów spożywczych a szczególnie męczarskich i pieczywa w późnych godzinach wieczornych.

REDAKCJA: Propozycja PSS wydaje nam się rozsądną. W imieniu naszych Czytelników i pozostałych świdnickich konsumentów dziękujemy. Z uwagą śledzić będziemy jak się to sprawdzi w życiu.

Różne widzenia samodzielnosci

Podczas trwających zakładowych narad partyjno-ekonomicznych znów powraca wątek samodzielnosci i samorządności przedsiębiorstw. Nie brakuje uwag krytycznych na temat praktycznego pojmowania tych fundamentalnych zasad reformy gospodarczej. Sporo w nich zbitych uproszczeń, ale też i wiele uzasadnionych spostrzeżeń i wniosków. Tak to już jest, że przy ocenie pewnych zjawisk i procesów nie sposób używać tylko barw zdecydowanych, kontrastowych — białe — czarne. W całej rozciągłości dotyczy to również oceny tak skomplikowanej kwestii, jaką jest nowy system reformowania gospodarki i to wprowadzany w okresie najtrudniejszym, jaki sobie tylko można wyobrazić. System, który ma w harmonijną całość połączyć samodzielnosc, samorządność i samofinansowanie przedsiębiorstw z wymaganiami centralnego planowania.

Przedsiębiorstwa stały się niewzruszalne czule właśnie na punkcie swojej samodzielnosci. Dlatego krytycznie oceniają wszystkie te posunięcia w polityce gospodarczej, które ograniczają ich ustawową swobodę.

Powszechnie więc narzeka się na różne formy reglamentacji surowców i materiałów stanowiącej istotne utrudnienie w przeprowadzaniu różnych inicjatyw, manewrów produkcyjnych. I jest to bezsporna prawda. Wiadomo jednak, że te rzeczywistości administracyjne formy regulowania zaopatrzenia zakładów wynikają ze wspomnianych już trudności, w jakimś sensie obiektywnych. Wynikają one z kryzysowego załamania się gospodarki, a także zewnętrznych warunków — np. restrykcje. Reglamentacja w sfer-

rze zaopatrzenia jest więc przejściowym złem koniecznym. Ale — powiadają w zakładach — może być ona bardziej strawna, bardziej racjonalna, uwzględniająca rachunek ekonomiczny i interes społeczny. Dlaczego — pytają ludzie — nawet przy lokowaniu zamówień rządowych nie przestrzegają się zasady tzw. przetargów efektywnościowych, w myśl których deficytowe surowce powinny otrzymać wytwórcy, gwarantujący najlepsze ich spożytkowanie. Dlaczego rezygnuje się z tego oręża przeciwko producentom babb?

Albo ceny. Tu jeszcze więcej nieporozumień i dyskusji. Nierzadko wręcz przeciwstawnych. Krytykuje się reformę, rząd za zbyt duży ruch cen w górę, ale również za to, że wprowadza się różne ograniczenia urzędowe tej galopującej cen. Czyli punkt widzenia zależy tu od punktu siedzenia.

Tymczasem — warto tu sięgnąć do materiałów IX Zjazdu —, nigdy nie zakładano wolnej gry rynkowej, a więc i cenowej. Reforma to system stawiający na wyzwanie inicjatywy wytwórców, kierujących się rachunkiem ekonomicznym, jednak wyrażający również interesy społeczne. Wszak samodzielne przedsiębiorstwa wykorzystują środki produkcji będące własnością społeczną.

Nie sposób zapominać o tych fundamentalnych prawdach dyskutując o dotychczasowych dokonaniach reformy, o tym co w jej szczegółowych rozwiązaniach trzeba usprawnić, z czego zrezygnować. Po to, żeby stworzyć jak najbardziej dogodne — na miarę realnych możliwości — warunki działania fabryk w całej pięcioletce 1986 — 1990.

Anna Jabłońska

Prawo pracy w praktyce

Wypowiedzenie zmieniające (1)

W umowie o pracę zakład i pracownik zgodnie określają warunki pracy i płacy. Są to następujące warunki:

- rodzaj pracy (stanowisko pracy, charakter pracy, funkcja), — wysokość wynagrodzenia, — miejscowość, w której pracownik wykonywać ma pracę.

Zmiany, choćby jednego z tych warunków umowy, zakład pracy może dokonać albo za zgodą pracownika, albo — jeżeli pracownik nie wyraża zgody — w drodze wypowiedzenia danego warunku umowy. Wypowiedzenie takie nazywa się często wypowiedzeniem zmieniającym.

Wypowiedzenie zmieniające jest więc jednostronnym oświadczeniem woli zakładu o zmianie istotnego warunku umowy. Równocześnie zakład musi przedstawić propozycję innego warunku umowy. Jeżeli pracownik propozycję tę przyjmie, umowa ulega zmianie po upływie okresu wypowiedzenia. Jeżeli nie przyjmie (a musi to oświadczyć przed upływem połowy okresu wypowiedzenia) umowa ulega rozwiązaniu po upływie okresu wypowiedzenia.

Warunek dotyczący rodzaju pracy — nie wymaga szerszego omówienia. Z reguły bowiem określa się w umowie rodzaj pracy zgodnie z nomenklaturą taryfikatora kwalifikacyjnego. Jeżeli więc zakład zamierza powierzyć pracownikowi inną pracę, przewidzianą w taryfikatorze kwalifikacyjnym, może tego dokonać albo za zgodą pracownika, albo w drodze wypowiedzenia zmieniającego.

Wypowiedzenia zmieniającego wymaga też każde obniżenie wysokości wynagrodzenia pracownika. Chodzi więc o taką zmianę, w wyniku której pracownik otrzymałby „na rękę” mniej niż dotychczas. Wypowiedzenie warunków pracy nie jest wymagane, jeżeli następuje tylko zmiana struktury płacy pracownika, na przykład obniżenie pułapu premii, ale równocześnie podwyższa się wynagrodzenie zasadnicze. Wtedy bowiem globalne wynagrodzenie pracownika nie ulega obniżeniu. Z drugiej strony jednak w razie obniżenia wysokości stałego składnika — wynagrodzenia (na przykład dodatku funkcyjnego) przy równoczesnym podwyższeniu zmiennego składnika, wypowiedzenie zmieniające jest niezbędne. Zmienny składnik wynagrodzenia może być bowiem w pewnych okresach niższy, a byłoby to wówczas równoznaczne z obniżeniem wynagrodzenia pracownika.

Wypowiedzenie warunków płacy jest niezbędne również wówczas, gdy pracownikowi przyznano w umowie o pracę wynagrodzenie w wysokości przekraczającej górną pułap płacy ustalony dla danego rodzaju pracy. Sprostowanie takiej błędnej decyzji może nastąpić albo za zgodą pracownika, albo w drodze wypowiedzenia warunków płacy, to jest po upływie okresu wypowiedzenia.

Wypowiedzenia zmieniającego wymaga wreszcie zmiana dniówkowej formy wynagradzania pracownika na formę wynagradzania akordowa (mimo że z reguły wiąże się to z osiagnieniem wyż-

szych zarobków). I odwrotnie — zmiana akordowej formy wynagradzania na dniówkową: nawet bez względu na to, czy forma wynagradzania została w umowie o pracę wyraźnie określona.

Nie trzeba natomiast uzyskiwać zgody pracownika lub dokonywać wypowiedzenia warunków płacy przy wprowadzaniu takich zmian organizacyjnych, które wyłączają lub ograniczają rozmiar pracy w godzinach nadliczbowych. Nawet wtedy, gdy zarobki pracownika zmniejszają się, ponieważ praca w godzinach nadliczbowych jest „złem koniecznym” i wynagrodzenia za nią nie można traktować jako istotnego warunku umowy o pracę.

Miejscem wykonywania pracy (to trzeci z kolei istotny warunek umowy o pracę) jest z reguły miejscowość stanowiąca siedzibę zakładu pracy. W tych wypadkach nie określa się nawet w umowie miejscowości, w której pracownik ma wykonywać pracę. Gdy jednak zakład angażuje pracownika do pracy w innej miejscowości niż siedziba zakładu, musi to być wyraźnie określone w umowie o pracę. Każda zmiana miejscowości wykonywania pracy może nastąpić albo za zgodą pracownika, albo w drodze wypowiedzenia zmieniającego.

W następnym odcinku omówione zostaną te zmiany warunków pracy, których dokonanie może zakładać praca w drodze jednostronnej decyzji, a więc bez zgody pracownika czy wypowiedzenia zmieniającego.

TADEUSZ RADZIŃSKI



# Przed sezonem żeglarskim

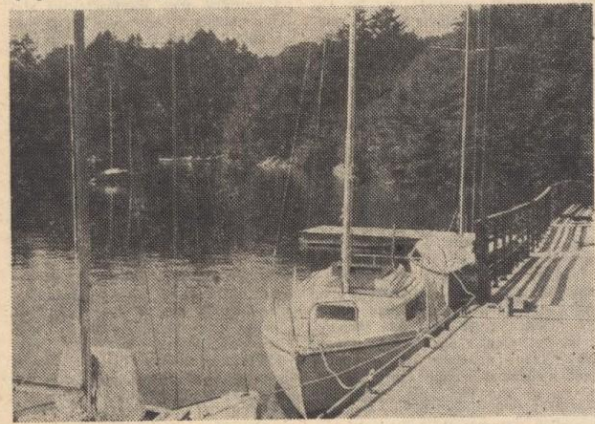
W Szczecinie u stóp monumentalnych Wałów Chrobrego odbyła się centralna inauguracja tegorocznego sezonu żeglarskiego.

A u nas?

Z tym pytaniem zwróciłem się do inż. EDWARDA WIECZORKA działacza klubu żeglarskiego, który powiedział między innymi:

żeglarza i sternika. Wyremontowaliśmy gruntownie dwie łodzie, a remont trzeciej jest już w ukończeniu. Wykonaliśmy także we własnym zakresie 5 desek surfin-gowych.

Co niedziela nad Jezioro Łukcze wyjeżdża zawsze pełny autobus. Wielu młodych ludzi fascynuje



Przystań żeglarska nad Soliną czeka na wczasowiczów.

foto J. Jurak

„My zaczniemy żeglować solidnie na głębokiej wodzie w czerwcu. Nie znaczący, że sekcja żeglarska nie ocknęła się jeszcze ze snu zimowego.

Wprost przeciwnie. W soboty i niedziele każdego tygodnia „gnieźdźmy” się gromadą w naszej bazie nad Jezioro Łukcze i ani przez chwilę nie próżnujemy. Odbyły się już dwa kursy — na

się żeglarstwem i ochoczo przystępując do czynów społecznych.

Nic też dziwnego, że z naszej strony chcemy umożliwić im bezpośredni kontakt z wodą, z pięknem naszych rzek i jezior, a w przyszłości i z morzem”.

Za niespełna miesiąc nad Łukczem pokazą się kolorowe żagle. Zechcemy odwiedzić ośrodek żeglarski WSK.

kk

## „Dodek” zaprasza na filmy kung-fu

Staraniem RDKF „Dodek” w kinie „Lot” od piętnastego maja do (18-tego) odbywa się przegląd filmów kung-fu. Przed kolejnymi projekcjami można obejrzeć pokazy walk taekwon-do, boksu chińskiego i sambo w wykonaniu — wprawdzie nie mistrzów rodem z Chin tylko z... Lublina, ale za to (jak zapewnił organizatorzy) posiadających 1 dan czyli „pierwsze wjaęmiczenie”

Kolejne występy i projekcje (m. in. niespodzianki filmowe z Bru-

ce'm Lee oraz „Wu-dang”) rozpoczynają się: 16 maja o 21.15; 17 maja o 19.15; 18 maja o 9.00 i po raz drugi o 12.30. Karnety — za „jedynie cztery stowy” — do nabycia w kasie kina „Lot” w dniach 10 maja od 17.30 do 19.00 i 15 maja od 18.30 do 20.30.

W każdym razie w kinie „Lot” już od dzisiaj do soboty z cegiel i desek, które znajdują się w zasięgu rąk, nóg a nawet podobno... głów mistrzów z Lublina — zostaną drzazgi i gruz!

(KW)

## NA TENISOWYM KORCIE

### Piotr Skalecki - najlepszy

Aż przez dziewięć dni rozgrywany był pierwszomajowy turniej tenisowy zorganizowany przez sekcję Avii na klubowych kortach. Startowało w nim 41 zawodników z klubów naszego regionu: Budowlanych Lublin, AZS AR Lublin, AZS UMCS Lublin oraz gospodarzy. Zawody, zakończone 5 maja stały na dobrym poziomie a ich największą indywidualnością okazał się PIOTR SKALECKI z Avii, który wygrał zarówno wśród juniorów jak i... seniorów.

Wśród seniorów zawodnicy Avii za-

jęli cztery pierwsze miejsca. Drugi — za Skaleckim — był Władysław Wlizio, trzeci Robert Władysław a czwarty Sławomir Oszust. Na drugim miejscu za Skaleckim w kategorii juniorów był Sławomir Oszust, a trzeci Tomasz Krzyżanowski (AZS UMCS). Wśród młodziaków czołowe lokaty zajęli: 1. JACEK GOSIK (Avia), 2. MACIEJ PODKOŚCIELNY (Budowlani), 3. ARTUR KOT (Budowlani), 4. MARIUSZ GOSIK (Avia).

(kw)

## Ogłoszenie

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji „Bystrzyca” w Świdniku wydzierżawi kiosk gastronomiczny w Ośrodku Rekreacyjnym w Krępcu.

Blizszych informacji udziela biuro oddziału przy ulicy 3-go Maja 6 w Świdniku, tel. 134-39.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT SPORT • SPORT • SPORT

## Emocje na „drugim ironie”

### Nikt nic nie wie!

Rewanżowa runda rozgrywek w II lidze piłkarskiej minęła półmłotek (pisząc te słowa nie znam jeszcze wyniku spotkania Avii ze Stalą Rzeszów), a tymczasem po rozegraniu trzech czwartych sezonu... „czeski film” czyli NIKT NIC NIE WIE!

Bo tak. Kandydata do awansu i „czwórki” spadkowiczów ani widu, ani słyhu. Mało tego, w ostatniej kolejce (z 4/5 maja) spotkał z zwycięzcą pierwszych w tabeli drużyn tylko... siódma Resovia odniosła zwycięstwo. Jeśli dodać, że liderzy Stal Mielec i krakowski Hutnik ponieśli porażki (u siebie) to sytuację w grupie drugiej można określić jako nieprawdopodobną!

Chciałoby się powiedzieć — bardzo dobrze, są niespodzianki, emocje, rozgrywki nabierają rumieńców... Ano nie bardzo. Nasza Avia jest wprawdzie na „przyswoitym” II miejscu z wcale pokaznym dorobkiem 22 punktów i nawet dodatkimi bramkami ale... świdnickim kibicom mimo to wcale nie jest do śmiechu. Tabela ostatnio, jak to się popularnie mówi mocna się „spłaszczyła”. Różnice punktowe zmalały do tego stopnia, że walka zarówno o premię jak i o byt potrwa do 23 czerwca, kiedy to futbolisci po raz ostatni w tym sezonie wybiegną na murawę.

Rzut oka na tabelę i terminarz gier pozwala na następujące wnioski: ■ Avia zagra u siebie jeszcze 4-krotnie, ze Stalą Rzeszów, Błękitnymi, Igloopolem i Stalą Mielec. Dwa pier-

wsi rywale to „ogon” tabeli — pozostali. Kandydaci do I ligi. Władom jak się gra z jednymi i drugimi. Trzeba „grzyć trawę”.

■ Na wyjeździe Avia zmierzy się z Hutnikiem, Bałtami i Jagiellonią. Łodźlanie nadal nie są pewni ligowego bytu, dwaj pozostali biją się o... pierwsze miejsce.

■ W żadnym więc z siedmiu pozostałych występów podopieczni trenera Witolda Sokolowskiego nie mogą liczyć na łatwą przeprawę, gdyż w tym sezonie „niezainteresowanych” po prostu nie ma.

■ Do utrzymania się w szeregach II-ligowców będzie potrzebnych w czerwcu nie mniej niż 28 punktów (ważo przypomnieć, że przed rokiem czy dwoma nawet taki dorobek nie uratował stołecznego Hutnika). Poszukajmy więc tych brakujących 6 „ozek”.

Trzeba koniecznie wygrać z Błękitnymi Kielce, może Stalą Rzeszów i nie przegrać z Igloopolem i Stalą Mielec. To na razie jakieś 5 do 6 punktów. Reszta — na wszelki wypadek — to remisy w Łodzi, Krakowie i Białymstoku i to w takiej właśnie kolejności biorąc pod uwagę ich prawdopodobieństwo (czytaj: klasę rywali). Nie będzie to w każdym razie zadanie łatwe.

Prawdę mówiąc to bardziej jestem skłonny uwierzyć w te wyjazdowe remisy niż świdnickie zwycięstwa, ale... chętnie tę opinię zmienię. Najlepiej już po meczu ze Stalą Rzeszów!

\* \* \*

### Z OSTATNIEJ CHWILI

Niestety, nie pomyśleli się. Mecz ze Stalą, który przynajmniej teoretycznie powinien zakończyć się zwycięstwem naszych piłkarzy, oprócz czary goryczy spowodowanej porażką i stratą cennych punktów, przyniósł potwierdzenie tego o czym pisałem powyżej: do 23 czerwca jeszcze wszystko się może zdarzyć. Z degradacją — o której lepiej nie wspominać — wiąże.

0:1 ze Stalą to trochę pechowa

przegrana. Chwila nieuwagi, gol w 1 minucie gry, a potem mozolne, ambitne ale i nerwowe oraz chaotyczne odrabianie strat. Dwa słupki, pięć czy sześć innych dogodnych okazji po nawet efektywnych, szybkich akcjach to cały dorobek żółto-niebieskich w 24 serii spotkań. A już w najbliższą niedzielę kolejna próba, tym razem pod Wawelem, na boisku wicelidera Hutnika. Nawet o jeden punkt będzie niezmiernie trudno!

A. KWIEK

## Warto wiedzieć

### OLÓWEK

Gazeta młodzieży wiejskiej „Zarzewie” w tytule na pół strony oznajmia: „Olówek ważnym narzędziem w gospodarstwie rolniczym”. Zapewne, jeśli nie ma widel, łopaty, pluga i grabi, to przynajmniej można chwycić olówek i wysmażyć rozpaczliwy list do redakcji.

(„Przegląd Tygodniowy”) ILE PRACUJEMY?

O wiele mniej niż można by sądzić. Jeśli w latach 1961 — 1973 nominalny czas pracy wynosił 3205 — 2350 godzin w roku na jednego zatrudnionego w przemyśle, to w 1983 roku już tylko 2118 godzin. Ów spadek spowodowany jest z jednej strony skróceniem czasu pracy, z drugiej zaś — „normalną” absencją. Co się na nią składa? 8,5% nominalnego czasu pracy pochłaniają urlopy wypoczynkowe dodatkowe i zdrowotne; 1% urlopy macierzyńskie, 7,7% niezdolność do pracy spowodowana chorobą, wypadkiem lub koniecznością opieki nad chorym, 1,5% zwolnienia w celu wykonywania zadań obywatelskich lub społecznych, w celach szkoleniowych, załatwiania spraw osobistych.

(„Słowo Powszechne”) KONWOJENT

Konwojent w Wysokim Mazowieckiem pomyłkowo otrzymał od magazyniera o 30 butelek więcej niż zapisano w karcie. Wódkę odsprzedził sklepowej, a pieniądze przepił.

(„Przegląd Tygodniowy”) „I WSZYSTKO SIĘ WYRÓWNA

### ... I WSZYSTKO SIĘ WYRÓWNA

„Bystrzyca” — nazwa ekspresu, który ma połączyć Lublin z Warszawą, wzbudziła wątpliwości. Bystrzyca przypomniała śmierzdzący ściek, stąd głosy protestu. Do czasu. W przyszłości pociąg upodobni się do rzeki — patronki (chodzi o klasę czystości) i przestanie razić.

### KTO GŁOSNIEJ

Krzyczą u nas niemal wszyscy. Krzyczą motornicy na spółniarskich pasażerów, krzyczą klient na klienta w każdym samie, pani ekspedientka podniesionym tonem rozkazuje: Butelki kładź od razu do pojemników! Krzyczą dorośli, młodzież, dzieci. Przesuwając grupę przedszkolaków na spacerze, pani przedszkolanka zwraca uwagę tylko krzykiem. W szkole to samo: Jak siedzisz, nie gadaj, dlaczego nie uważasz, nie wygłupiasz się! Krzyk przenosi się już nawet na wyższe uczelnie. W sali ćwiczeń szacownej tytułowanej szkoły wyższej można usłyszeć bezpardonowo: — Barany jesteście, nic nie umiecie!

(Dziennik Bałtycki”)

## Kalejdoskop sportowy

DWA REMISY PIKARZY AT Dwa cenne punkty zdobył w niebiescy w spotkaniach wyjazdowych z Polonią Bytom i Stalą (Łowia Wola). Remisy uzyskane z mi renomowanymi zespołami w szczyt kibiców. Forma piłkarzy widać — zwyciężuje!

### CZYSTY ZYSK

20 punktów „zarobili” pięć Avii na „Pomorzaninie” (Toni Boksery z Pomorza zrezygnowały z przyjazdu do Świdnika i oddały bramki trzy gole dla gospodarzy: Pakow, Korba i A. Dule. Dobra passa piłkarzy z Turysty trwała nadal i wszystko wskazuje na to, że świdniczanie zdobędą mistrzowski w cuplach. Przed jeszcze trzy trudne przeszkody: Płiszczyne, Borkach i Rykach. ner i drużyna są dobrej myśli!

### CORAZ BLIŻEJ CELU

30 ugrał piłkarz LKS Sułczanka w kolejnym meczu o mistrzostwo A klasy z LZS Końskow. W meczu, który toczył się do bramki trzy gole dla gospodarzy zdobyli: Pakow, Korba i A. Dule. Dobra passa piłkarzy z Turysty trwała nadal i wszystko wskazuje na to, że świdniczanie zdobędą mistrzowski w cuplach. Przed jeszcze trzy trudne przeszkody: Płiszczyne, Borkach i Rykach. ner i drużyna są dobrej myśli!

## Tylko dla odważnych

Od dziesiątej do dwunastej raz od piętnastej do siedemna odbywają się codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) treningi pięściarskiej szkółki Avii. Zajęcia z najmłodszymi adeptami prowadzi JÓZEF WYSZOMIR. Zależy mu szczególnie na chęciach z roczników 1970-72 o brych warunkach fizycznych, którzy chcą spróbować swoich sił w sporcie dla odważnych!

## Reporter znotował

### BRAK SZYLDU

Nowa restauracja w Świdniku „Lavia” nie ma dotąd szyldu. Nie fłą do niej przyjeździ, a i miejsc nie zawsze potrafił odpowiedzieć gdzie mieści się nowy lokal gastronomiczny. Umieszczenie nazwy restauracji na zewnątrz lokalu — p się samo. Przecież reklama to dla gnia handlu.

### POCHLEBNE OPINIE...

...słyszysz się jeszcze do dziś o III strzostwach Lublina w Tańcu Turzymskim. Dla świdnickiej publiczności (impreza odbywała się w sportowej FKS Avia) był to wspólny podarunek. W przyszłości lubo WDK i Wydział Kultury UW zainicjują podobną imprezę z udziałem znakomitości taneicznych z zagranicy.

### NA PIERWSZY TURNUS W CZASOWY...

...do Dariołowa (od 22 maja) wydzają jak co roku matki z dziećmi i renciści. Jak informuje dzielnicy w tym roku zapotrzebowano w czasy nad morzem jest bardzo duże. Oby tylko dopisała pogoda!

### KWIETNIOWI „PRACUSIE”

Kwiecień nie był pomyślnym miesiącem dla Andrzeja B. (GS Sa pomoc Chlopska), Ryszarda B. (W. i Zbigniewa M. (W-060). Pierwszy siłował wejść do zakładu w śnie nietrzeźwym, a dwaj pozostali rali się „wódką” w przedsiębiorstwie Pierwszym „zaopiekuje” się p. GS a pozostali mi Kolegium do sp. Wykroczeni.

„GŁOS ŚWIDNIKA” — Tygodnik Wytwórni Sprzetu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIEPSKI, IRENA WIERSZCHOS (sekretarz redakcji), BOŻENA WROBEL. Adres redakcji: 21-04 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. centrala 130-61 (wewn. red. 130-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik” — Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, zam. 922 85.05.13 — 3.000 — 1-4